



Kazimierz Synowczyk OFMCap

Orędzie bożonarodzeniowe bł. Honorata Koźmińskiego w listach okólnych do zgromadzeń ukrytych

Listy okólne o. Honorata z Białej Podlaskiej do zgromadzeń ukrytych zostały opublikowane w 12 tomie jego *Pism*¹. Wolumin zawiera 85 listów, z których prawie połowa, bo aż 42 zostały napisane z okazji uroczystości Bożego Narodzenia. Sześć pierwszych listów powstało w Zakroczymiu w latach 1888–1891. Łatwo zauważyć, że w przeciągu czterech lat o. Koźmiński napisał aż sześć tekstów, gdyż w roku 1888 i 1889 pisał po dwa razy: najpierw skierował do sióstr naukę na dzień Bożego Narodzenia, a następnie w oddzielnym piśmie przesłał im życzenia świąteczne². Pozostałe teksty powstały w Nowym Mieście n. Pilicą. 27 listów zostało zredagowanych w latach 1892–1909. Ostatnią grupę 9 listów stanowią jedynie życzenia bożonarodzeniowe bez zaznaczenia nawet konkretnego roku. Widać, że zaawansowany wiek i słabsza kondycja zdrowotna nie pozwalały już zakonnikowi na przedłożenie nauki, jak to bywało wcześniej.

Swoim tekstem o. Honorat nadawał różne tytuły, określając w ten sposób treść listu. Najczęściej tytułował je: „Nauka na dzień Bożego Narodzenia”³. Innym razem określał

¹ H. Koźmiński, *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884–1914* [dalej: LO n, s.] (Pisma, tom 12), oprac. H. I. Szumił, Instytut Bł. Honorata Koźmińskiego OFMCap, Warszawa 1998.

² *Nauka na dzień Bożego Narodzenia* – Zakroczym, grudzień 1888 r., LO 4, s. 38; *Życzenia na Boże Narodzenie*, LO 5, 46.

³ Na przykład: LO 4, s. 38; LO 13, s. 96; LO 15, s. 110; LO 16, s. 115; LO 17, s. 127, etc.

list jako przemówienie bożonarodzeniowe⁴. Często były to po prostu życzenia na Boże Narodzenie⁵. Przy niektórych listach zostało dopisane, najprawdopodobniej przez jedną z sekretarek o. Honorata: *Kolenda*⁶ albo *Powinszowanie na Boże Narodzenie*⁷.

Koźmiński był głęboko przekonany, że w żłóbku można znaleźć „zbiór wszystkich cnót chrześcijańskich i całą szkołę ewangelicznej doskonałości. My przeto jako wierne dzieci Franciszka, powinniśmy często umysłem i sercem przy tym żłóbku przebywać, i stamtąd się uczyć wszelkiej doskonałości. Lecz co najwięcej, naszą uwagę zwracać w żłóbku powinno, jest ten szczegół, że on jest jakby kolebką nowego świata chrześcijańskiego, że jest zapowiedzią odrodzenia naszego i zawiera w sobie główne cechy tego odrodzenia”⁸.

O znaczeniu narodzenia Zbawiciela Błogosławiony pisał też jako o kwintesencji Jego cnót: „Wprowadzam was do stajenki betlejemskiej, ukazuję wam Boskie Dzieciątko owinięte w pieluszki i położone w żłobie, to jest zwracam uwagę waszą na Jego pokorę, na Jego ubóstwo, na Jego umartwienie nierozdzielne od Niego w całym życiu. Te są trzy cnoty znamienne Jezusa Chrystusa”⁹.

Do tych fundamentalnych cnót ewangelicznych o. Honorat nawiązywał prawie w każdym przesłaniu bożonarodzeniowym. W niektórych listach akcentował miłość Syna Bożego¹⁰, Jego cichość i prostotę¹¹ oraz ukrycie¹². Kontemplacja Dzieciątka Jezus powinna przynaglać nas do upodabniania się do Niego i rodzić w sercach radość oraz wdzięczność za Jego niepojętą obecność wśród nas i dla nas¹³.

⁴ LO 6, s. 47; LO 19, s. 135; LO 21, s. 153; LO 26, s. 176; LO 37, s. 218, etc.

⁵ Na przykład: LO 5, s. 46; LO 7, s. 53; LO 18, s. 133; LO 22, s. 161; LO 24, s. 168 i inne, szczególnie 9 ostatnich listów.

⁶ „Kolenda od Ojca”, LO 14, s. 114, przypis 1.

⁷ LO 38, s. 226, przypis 3.

⁸ Por. LO 16, s. 115–116.

⁹ LO 26, s. 182; por. LO 34, s. 206. Uroczystość Narodzenia Pańskiego przypomina nam „ewangeliczne ubóstwo, i najgłębszą pokorę i seraficzną miłość Boskiego Dzieciątka, tak doskonale naśladowaną przez świętego Patriarchę i to ukrycie przed światem, w jakim przyszedł na tę ziemię, i tak długo przebywał na niej nasz Najdroższy Zbawiciel. Wreszcie chcę zwrócić uwagę Waszą, że przez to najlepsza częśćka Wam się dostała, i zachęcić, abyście nigdy od niej nie odstępowały, ale wytrwały, na tej drodze Bożej do końca” (LO 70, s. 375).

¹⁰ LO 6, s. 47.

¹¹ LO 37, s. 223.

¹² LO 39, s. 228.

¹³ „Bądźmy przeto wdzięczni Bogu, że raczył nas powołać do tego Kościoła i do tego zakonu, który szczególną opieką jego się szczyci, bo też szczególną ku niemu odznacza się

Pokora

„Co nam pokazuje to Dzieciątko położone w żłobie?” – pytał mąż Boży? „Oto naprzód ukazuje nam pokorę maleńkiego Jezusa, iż nie chciał się narodzić, jaśniejący w chwale, w uczczeniu i wywyższeniu, ale w największej cichości, ukryciu i poniżeniu stajennym. A jak się narodził, tak i w całym życiu się okazywał”¹⁴.

O. Honorat, podobnie jak święty Franciszek, przypomina siostram, że pokora Jezusa była nie tyle Jego atrybutem, co naturą. „Ty jesteś pokorą”¹⁵ – tymi słowami Seraficki Ojciec wielbił Boga Najwyższego. Koźmiński dostrzega pokorę Syna Bożego nie tylko w żłóbku, ale w całym Jego ziemskim życiu, w okresie życia ukrytego w Nazarecie i podczas publicznej działalności Jezusa. Szczytem uniżenia, ogołocenia i pokory jest męka i śmierć Chrystusa na krzyżu. Do cichości i pokory wezwie swoich uczniów: „Uczcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem”¹⁶.

To wezwanie Nauczyciela z Nazaretu powinno pozostać zadaniem na całe nasze życie. Stąd też o. Honorat wielokrotnie uwrażliwiał siostry, aby nieustannie wpatrywały się w pokornego Syna Bożego i naśladowały Go w codziennym życiu. W 1895 roku pisał z Nowego Miasta n. Pilicą: „Niech ten żłóbek będzie skałą naszą, do której zawsze przymierzać się powinniśmy dla poznania, jak dalekie jesteśmy od tego wzoru, jaki nam dał w tym pierwszym wejściu na świat Zbawiciel, a który nam święty nasz Patriarcha za regułę podał. Tam się przypatrujemy i osądzmy, czy nasze ubóstwo podobne jest do ubóstwa Boskiego Dzieciątka w żłóbku złożonego. Czy nasza pokora odpowiada pokorze Boga Wcielonego, który nie dość, że przyjął na siebie ciało ludzkie i postać sługi, ale jeszcze przychodzi na świat w ukryciu, w miejscu wzgardzonym, nikomu nieznanym, i od nikogo nieuczczony”¹⁷.

wiernością, że nam dał doczekać takiej chwały jego w samym jego poniżeniu” (LO 56, s. 321).

¹⁴ LO 26, s. 178.

¹⁵ KLUw 4. Zob. W. Block, *Aretologia św. Franciszka*, „Studia Franciszkańskie” 11 (2001), s. 57–72. K. Synowczyk, *Franciszkańska pokora w ujęciu bł. Honorata Koźmińskiego*, „Studia Franciszkańskie” 32 (2022), s. 51–73.

¹⁶ Mt 11, 29. Zob. K. Synowczyk, *Prostota i pokora w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2020.

¹⁷ LO 17, s. 131–132.

Błogosławiony poucza, że pokory możemy się uczyć poprzez pogodne znoszenie upokorzeń, pogardy ludzkiej, ostracyzmu¹⁸. Pomocą i wzorem w zdobywaniu pokory jest dla nas święty Franciszek, który doskonale zrozumiał naukę Chrystusa „i odbił na sobie obraz seraficznej pokory, którą tak był przejęty, iż jaśniej ona w każdym jego słowie i czynie. Miał się za największego grzesznika na świecie, unikał czci ludzkiej, wystawiał się na pośmiewisko ludzkie, i tak bardzo pożałował być wzgardzonym, iż kazał się nieraz prowadzić na powrozie, na miejsce traceniał złoczyńców i tam się pogrzebać kazał”¹⁹.

Jeśli chcemy więc wstępować w ślady pokornego Chrystusa na wzór Biedaczyny z Asyżu musimy zaliczyć pokorę do katalogu cnót, które określają program naszego dążenia do dojrzałości chrześcijańskiej. Z troską o jakość życia zakonnego swoich duchowych córek, napominał: „Niech każde wasze słowo, obejście, i każdy czyn tą pokorą będą nacechowane; strzeżcie się nawet postawy, głosu wyniosłego, a co najważniejsza, przyjmujcie wszystkie upokorzenia, cierpienia i dążcie zawsze do tego, abyście mogli radować się, gdy was spotykają wzgardy, czy to od domowników, czy to od obcych wyrządzone, bez czego nie możecie się uważać za prawdziwie pokorne. Zostawcie to dzieciom tego świata, żeby się ubiegały o znajomości i dobrą opinię u ludzi, o próżną chwałę ziemską, bo i świat dzisiejszy, podobnie jak ten dawny pogański, to przede wszystkim ceni. Nie dajcie się uwodzić takimi radami, pamiętajcie, że nie jesteście z tego świata, ale Bóg was wybrał ze świata, abyście przedstawiały obraz Jezusa na ziemi, i to za część swoją najmilszą uważajcie zawsze, gdy was spotykają upokorzenia, lekceważenia, prześladowania i pogarda u świata”²⁰.

Chrystus wzywa nas, abyśmy od Niego uczyli się pokory, a święty Franciszek z Asyżu swoim życiem i słowem przynagla, „abyśmy w Zakonie naszym mieli szkołę pokory przez codzienne jej praktykowanie”²¹.

¹⁸ „Bądźmy przekonani, że wielką rzecz robimy, ile razy spełniamy trudniejsze akty pokory, ile razy przyjmujemy upokorzenia, pogardy z weselem, ile razy znosimy radośnie i miłośnie wszelkie niedostatki, ile razy uda nam się coś pocierpieć dla Boga z ochotą. Te małe na pozór rzeczy mogą być znakiem zbawienia, jeżeli będą wytrwałe i powszechne. Wtedy wcześniej, czy później ściągną one miłosierdzie Boże dla świata i przeważą szalę sprawiedliwości Bożej, którą bluźniercy i bezbożni na zgubę naszą przechylają, a którą te małe siły cnót ewangelicznych złączone z nieskończonymi zasługami Chrystusa stanowią na stronę litości i zbawienia świata przechylają” (LO 4, s. 44–45).

¹⁹ LO 26, s. 178.

²⁰ Tamże, s. 178–179.

²¹ LO 6, s. 51.

Ubóstwo z radością

Uroczystość Bożego Narodzenia zwykle wyzwała w nas radość duchowną, bo przypomina nam niezmierną miłość Boga do ludzi. Syn Boży, który dla naszego zbawienia stał się człowiekiem i urodził się w ekstremalnym ubóstwie i ogołoceniu, objawił pełną prawdę o człowieku. W narodzeniu Boskiego Dziecięcia o. Honorat odczytuje program duchowego odrodzenia rodu ludzkiego, który obejmuje ubóstwo, upokorzenie i cierpienie²².

W znaku bezradnego dziecka leżącego w żłobie Koźmiński dostrzega wielki niedostatek i najwyższe ubóstwo: „Widzimy, że ten Syn Boży, Król nieba, nie we wspaniałym pałacu, ani w złocistej kołysce leży, jak Archelaus syn Heroda, ale w chwili narodzenia swego pozbawiony jest tego, na czym największym nędzarzom nie zbywa, bo położony jest nawet nie w prostej kolebce, ale na sianie w bydlęcym żłóbku. A jest to zapowiedź tylko tego, co będzie potem. Bo samo ubóstwo, z którym zaślubił się w pierwszej chwili przyjścia na świat, towarzyszyć Mu będzie w całym życiu, nie będzie miał nigdy żadnej własności, a nieraz nie znajdzie miejsca, kędy by mógł głowę skłonić, żyć będzie z ofiar dobroczynnych, a w ostatniej chwili życia nie będzie miał płachty do owinięcia swego ciała martwego”²³.

Wielokrotnie w atmosferze kolęd Błogosławiony zabierał głos na temat ubóstwa. Gorąco pragnął, aby Chrystusowy duch ubóstwa²⁴, który przenikał całe życie św. Franciszka z Asyżu, ożywił także sposób życia nowych zgromadzeń zakonnych²⁵. W grudniu 1890 pisał z Zakroczymia: „Pierwsze Jego pojawienie się na świat, w żłóbku stajenki betlejemskiej, było już objawieniem tego posłannictwa Jego na świecie. Już z tego żłóbka zdaje się wołać: «Pójdźcie a patrzcie z czym do was przychodzę i poznajcie jakiego rodzaju królestwo chcę założyć na świecie. Posłał mnie Ojciec, abym was nauczył gardzić rzeczami ziemskimi i kochać ubóstwo». Gdy

²² Por. LO 47, s. 270.

²³ LO 26, s. 179–180; por. LO 4, s. 40.

²⁴ „Pan Jezus musiał przede wszystkim bardzo dobitnie głosić ubóstwo, a głosił je czynami, głosił je słowy, głosił całym swym życiem” (LO 9, s. 60).

²⁵ „Jak Go naśladował w tym święty nasz Patriarcha, któraż z was nie wie? Jak obnażywszy się ze wszystkiego na początku swego nawrócenia, starał się najpilniej, aby nie miał nigdy nic swego na ziemi i żeby we wszystkim czego używał jaśniało najwyższe ubóstwo. Jakim był nieprzyjacielem pieniędzy i z jaką radością umierał obnażony ze wszystkiego na ziemi” (LO 26, s. 180).

pierwsi uczniowie chcieli iść za Nim, rzekł im: «Lisy mają swoje jamy i ptaki swoje gniazda, a Syn Człowieczy nie ma kędy głowę skłonić» (Mt 8,20); jakby mówił: «Jeżeli chcecie iść za mną, przygotujcie się do życia w wielkim ubóstwie»²⁶.

Życie w konsekrowanym ubóstwie nie może jednak wyzwać smutku, zazdrości, rozgoryczenia czy cierpiętnictwa, ale powinno iść w parze z radością: „Cieszcie się, jeżeli w życiu waszym ono [ubóstwo – K.S.] wam towarzyszy, jeżeli często jesteście narażone na znoszenie braku rzeczy potrzebnych, a szczególnie jeżeli ten niedostatek znosicie z weselem, bo to nowym byłoby dowodem, że Bóg wami rządzi. Nie ubiegajcie się jak ludzie światowi za dostatkiem i zabezpieczeniem waszego utrzymania, nie słuchajcie tych, którzy wam każą nadzieję pokładać w stałych funduszach, ale uważajcie, abyście nigdy od tej ewangelicznej perły nie odstępowały, bo to będzie znakiem nieomylnym, że nie odstępujecie od drogi Bożej. Starajcie się, aby wszystko czego używacie było zawsze ozdobione ubóstwem, i abyście nie wstydziły się stanąć z tym w betlejemskiej stajence przy żłóbku Pańskim, i aby zawsze ten znak dzieła Bożego, że żłóbka bijący i w was także był jawnym”²⁷.

W rozumieniu i praktykowaniu ubóstwa o. Honorat jest bliski Serafickiemu Ojcu, który ubóstwo łączy z radością. W jednym z napomnień poucza: „Gdzie jest ubóstwo z radością, tam nie ma ani chciwości, ani skąpstwa”²⁸. *Paupertas cum laetitia* – to główna dewiza w życiu tych wszystkich, którzy inspirowali się duchowością franciszkańską. Uczniowie Chrystusa – wolni od wszelkich trosk ziemskich – pełniej zachowują czystość serca i doświadczają niezmałonej radości z posiadania jedyne, prawdziwego skarbu, to jest samego Boga²⁹.

„Przyglądając się teraz całemu życiu św. Ojca Franciszka, od pierwszej chwili narodzenia, aż do śmierci, widzimy to jawnie, że Bóg chciał Go mieć najdoskonalszym swoim naśladowcą, i że Mu powierzył odnowienie swego własnego dzieła, to jest, naprawę domu Bożego i że w tym celu uczynił go prawdziwym apostołem ubóstwa; bo przez to apostołstwo głównie dopełnił On tego zleconego Mu zadania: naprawy świata i przez nie najbardziej stał się doskonałym naśladowcą Chrystusa”³⁰.

²⁶ LO 9, s. 60–61.

²⁷ LO 26, s. 179–180.

²⁸ Np 27, 3.

²⁹ Por. K. Synowczyk, *Radość franciszkańska według św. Franciszka z Asyżu i bł. Honorata Koźmińskiego*, w: A. Kruszyńska, K. Synowczyk, *Radość franciszkańska. Duchowość i literatura*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012, s. 84–92.

³⁰ LO 9, s. 61–62.

O. Honorat odwołuje się do życia Serafickiego Ojca i z niego czerpie fascynację i umiłowanie franciszkańskiego ubóstwa, które stało się fundamentem odbudowy Kościoła, do czego wezwał go sam Ukrzyżowany w kościele św. Damiana. Koźmiński ma przed oczami zapis Reguły: „W tym jest dostojęństwo najwyższego ubóstwa, że ono ustanowiło was, braci moich najmilszych, dziedzicami i królami królestwa niebieskiego, uczyniło ubogimi w rzeczy doczesne, a uszlachetniło cnotami (por. Jk 2, 5). Ono niech będzie częstką waszą, która prowadzi do ziemi żyjących (por. Ps 141, 6). Do niego, najmilsi bracia, całkowicie przyłgnąwszy, niczego innego dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa nie chcecie nigdy na ziemi posiadać”³¹.

Z tej racji zwraca się z gorącym apelem do swoich duchowych dzieci, aby całym sercem troszczyły się w swoim życiu o wierność ubóstwu praktykowanemu z radością: „Miejmy serce oderwane od wszystkich dóbr świata. I pokazujemy się zawsze szczęśliwymi z tego, że nic nie mamy i wolni jesteśmy od tych kłopotów, jakim ulegają ci, co posiadają cokolwiek w życiu. Świat przyzwyczajony jest patrzeć na bogaczy nigdy nienasyconych i wiecznie upragnionych większych dóbr, zdumiony zostanie widokiem ubogich zawsze się weselących i niejednemu otworzą się oczy na to, że w ubóstwie prawdziwy skarb się zawiera”³².

1. Umartwienie i pokuta

Trzecią cnotą, która emanuje ze źródła, jest umartwienie, niekiedy rozumiane przez Koźmińskiego jako pokuta czy oderwanie się od tego świata, co w teologii życia wewnętrznego określano jako *fuga mundi*. W grudniu 1897 roku pisał

³¹ 2 Reg 6, 5–7. „Gdy w Greccio jasełka urządził i ściągał tam braci, i z takim zapałem o ubóstwie Dzieciątka Jezus przemawiał, jakże uwyraźniło się wtedy, to jego dziwne apostołstwo. Gdy płakał spotkawszy uboższego od siebie, uważając go za podobnego do Chrystusa, wtedy jawnie się pokazało, jak głęboko w sercu jego było to zamiłowanie ubóstwa, którego apostołstwo miał w sobie zlecone.

Gdy nadawał Regułę braciom i córkom św. Klary, w której tylokrotnie z takim naciskiem, i z takim zapałem o ubóstwie wspomina, nazywając je częstką naszą, i obiecując, że ono wszystkimi cnotami nas ozdobi i dziedzicami królestwa niebieskiego uczyni, i nakazując, aby do niego jednego przylegając, nic innego nie pragnęli; jakież dawał wielkie świadectwo, że ten skarb ubóstwa, chciał w spuściźnie nam zostawić, pragnąc, abyśmy go zawsze przekładali nad wszystkie inne rzeczy” (LO 9, s. 63).

³² LO 9, s. 66–67.

o. Honorat z Nowego Miasta n. Pilicą: „Tam już zajaśniała ewangeliczna pokora, ewangeliczne ubóstwo, ewangeliczna pogarda świata, zaparcie siebie i pokuta, przeciwne pysze świata i ubieganiu się za rozkoszami i bogactwami, nad które nic innego świat pogański nie pojmował. Odrodzić się przeto z narodzonym Jezusem Chrystusem jest to stać się prawdziwym chrześcijaninem, wyznawcą i naśladowcą Ewangelii świętej. Słusznie przeto Kościół Święty wzywa ciągle swych wiernych, aby coraz więcej i coraz lepiej odradzali się w duchu na wzór Dzieciątka Jezus, aby ten obraz coraz bardziej w nich się doskonalili”³³.

O. Honorat, adorując Dzieciątko Jezus dostrzega surowość żłóbka i ekstremalne оголоcenie Syna Bożego. Zamiast domowego ciepła, zimno i surowość groty betlejemskiej. Sięgnijmy do listu Błogosławionego: „Oto wielkie umartwienie Jego, bo w zimowej porze, na sianku w otwartej stajni, nawet troskliwość takiej Matki, jaką była Przenajświętsza Panna, nie mogła zapobiec, aby Boskie Dzieciątko nie cierpiało wiele. A przecież był to tylko początek tego długiego cierpienia, jakie ciągnęło się przez życie całe i skończyło się okrutną męką na krzyżu”³⁴.

Franciszek z Asyżu doskonale odczytał lekcję odrzucenia tego wszystkiego, co należy do świata, i umocniony łaską Bożą rozpoczął życie pokuty. Daje temu świadectwo w swoim *Testamencie*: „Mnie, bratu Franciszkowi, Pan dał tak rozpocząć życie pokuty: gdy byłem w grzechach, widok trędowatych wydawał mi się bardzo przykry. I Pan sam wprowadził mnie między nich i okazywałem im miłosierdzie. I kiedy odchodziłem od nich, to, co wydawało mi się gorzkie, zmieniło mi się w słodycz duszy i ciała; i potem nie czekając długo, porzuciłem świat”³⁵.

Biedaczyna z Asyżu postrzegany jest często przez ludzi jako miłośnik natury, brat wszystkich stworzeń, patron ekologii i poszanowania środowiska naturalnego, człowiek pokoju, poeta i trubadur, etc. To wszystko jest prawdą, ale to nie jest jeszcze pełny jego obraz. Należy pamiętać, że Franciszek był także wielkim pokutnikiem, który większość czasu w ciągu roku spędzał na odosobnieniu, czyniąc pokutę. Milczenie, post i modlitwa były wtedy na pierwszym miejscu. Przypomina o tym o. Honorat w swoim orędziu bożonarodzeniowym: „Wiemy jakim wielkim

³³ LO 21, s. 153–154.

³⁴ LO 26, s. 180–181; por. LO 9, s. 60.

³⁵ T 1–4.

był pokutnikiem, jak okrutnie obchodził się ze swoim ciałem, tak, że je musiał przy końcu życia przepraszać, wyznając, że za ostro z nim postępował³⁶.

Koźmiński zdaje sobie sprawę z tego, że o Franciszku nie można tylko opowiadać, pisać naukowe teksty, ale należy wejść na drogę nieustannego nawracania się, żeby coraz bardziej upodobnić się do Chrystusa. Zresztą sam Biedaczyna z Asyżu, zachęcając braci do naśladowania Pana, przestrzegał przed taką postawą. W 6. *Napomnieniu* strofował ich tymi słowami: „Stąd wielki wstyd dla nas, sług Bożych, że święci dokonywali wielkich dzieł, a my chcemy otrzymać chwałę i cześć, opowiadając o nich”³⁷. Dlatego też Błogosławiony z Białej Podlaskiej zachęcał siostry do pierwotnej gorliwości i pielęgnowania radykalizmu ewangelicznego. Przekonywał swoje duchowe córki: „Ale uważajcie pilnie, czy ten duch umartwienia, który w waszym duchowym narodzeniu był bardzo gorący, nie maleje z czasem, czy nie wyradza się w was życie miękkie, czy nie ma w was ubiegania się o wygodę ciała, a co najważniejsze, czy nie zakrada się duch świata, to jest, czy nie zaczynacie w zasadzie uznawać potrzeby tego, a przyganiać umartwieniu, co byłoby znakiem jawnym oddalenia się waszego od twardych dróg Pańskich. Uważajcie jednak, że to Boskie Dzieciątko w chwili narodzenia nie zadaje sobie samo umartwień, ale znosi te, które Opatrzność Ojca Mu zsyła”³⁸.

Mąż Boży wyjaśnia siostrze, że w naszym życiu chodzi nie tyle o czynne umartwienia, wyszukiwanie ciągle nowych form ascezy, ile o gotowość do niej, postawę ascezy, co oznacza chętnie znoszenie wszelkich przeciwności i przykrości, które związane są z zachowaniem rad ewangelicznych w codziennym życiu. Najbardziej jednak chodzi o to, abyśmy naśladowali Pana Jezusa w Jego umartwieniu wewnętrznym³⁹, które było Jego udziałem od przyjęcia misji odkupienia świata: ciche i cierpliwe znoszenie niewiary i tchórzostwa nawet najbliższych Uczniów; doznanie szatańskiego kuszenia na pustyni, by dać człowiekowi nadzieję, że zwycięstwo nad złem jest możliwe; samotność i niezrozumienie; udręczenie duszy w Ogrójcu – wszystko to, co spowodowało, że powiedział: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci” (por. Mt 25, 36–42) było umartwieniem w życiu Zbawiciela. Umartwienie to miało konkretny cel: odkupienie ludzkości. Cel ten i umartwienia

³⁶ LO 26, s. 181.

³⁷ Np 6, 3.

³⁸ LO 26, s. 181.

³⁹ Tamże.

te – jak zauważa Koźmiński – nie były przez Jezusa *poszukiwane*, ale podejmowane w akcie zgody na nieustanne i ciągle *stawanie się* woli Ojca. Tego też oczekuje bł. Honorat od swoich duchowych córek: odczytywania woli Boga i podejmowania tych umartwień, które On zsyła.

Medytując o tajemnicy Bożego Narodzenia, Błogosławiony zauważał, że nigdy nasze umartwienia nie mogą przesłonić tych, które były udziałem Zbawiciela: „Czy nasze umartwienia mogą się porównać z tymi, jakich doznaje Niebieski Oblubieniec dusz naszych w tej stajni na zimno i wszelkie niewygody wystawiony”⁴⁰. Kończąc swoje rozważanie, apeluje: „Niech ten złóbek Pański będzie dla nas ogniskiem, przy którym by się rozpały serca nasze gorącą miłością ewangelicznego ubóstwa, wzgardy świata i świętej pokuty, i gdzie by się przejmowały tym seraficznym zapalem, jaki tam ogarnął niegdyś serce św. Franciszka, dla którego rozkoszą było doznawanie ostatniego niedostatku lub wzgardy świata”⁴¹.

2. Dzieciństwo i prostota

O. Koźmiński, medytując nad niepojętym misterium Bożego Narodzenia, pisał z Nowego Miasta w 1892 roku: „Tyle lat nad tą tajemnicą się zastanawiamy, tyle pożytecznych nauk od tego Bożego Dzieciątka otrzymaliśmy, a jeszcze możemy powiedzieć, że nic Go nie rozumiemy. Gdy pastuszkowie usłyszeli o niej w krótkich słowach od anioła: *ten wam znak daję, po którym poznacie Chrystusa. Znajdziecie niemowlę owinięte w pieluszki*⁴². Poszli spiesznie do stajenki betlejemskiej, i mówi Ewangelia święta, że ujrawszy poznali to słowo, które im było powiedziane o dzieciątku tym, a wracając wysławiali i chwalili Boga. Ci pastuszkowie, którzy byli zapewne swą prostotą najwięcej do dzieci zbliżeni, mieli to szczęście, że pierwsi tę tajemnicę niemowlęstwa Bożego zgłębili i wysławiali za to Boga”⁴³.

W swoim rozmyślaniu mąż Boży skupia się na dziecięctwie Syna Bożego. Pełen zdumienia dzieli się z siostrami następującą refleksją: „(...) Pan Jezus, nasz Bóg, nasz Pan i Mistrz, nasz wódz i wzór, przychodząc na świat nie przyszedł w wieku

⁴⁰ LO 17, s. 132.

⁴¹ LO 17, s. 132.

⁴² Łk 2, 12.

⁴³ LO 13, s. 96–97.

dojrzałym, ale stał się Dziecięciem, prawdziwym Dzieciątkiem, niewinnym, prostym, szczerym, uległym”⁴⁴.

Oprócz prostoty i niewinności Dzieciątka Bożego Koźmiński dostrzega prostotę i czystość Jego Najświętszej Matki, Jej oblubieńca i przybranego ojca Jezusa, św. Józefa oraz pasterzy, którzy przybyli z pośpiechem, aby oddać pokłon Nowonarodzonemu. Przywołajmy tekst Błogosławionego: „Moglibyśmy, rozważając inne szczegóły tej błogosławionej nocy Narodzenia Pańskiego, przypatrywać się tym pierwszym adoratorom, których Zbawiciel przez swoich aniołów powołał po Najświętszej Pannie i św. Józefie do swego żłóbka, i naśladować pośpiech pastuszków w kwapieniu się do żłóbka, i ich prostotę w oddawaniu Mu pokłonów, nie siłąc się na głębokie myśli, ale ofiarując Mu serdecznie swą radość i miłość, co Mu jest zawsze najmiłsze, abyśmy otrzymawszy podobne oświecenie i łaskę odchodzili zawsze od żłóbka, chwalcąc Boga za wszystko jak to oni czynili”⁴⁵.

Św. Franciszek często kontemplerował tajemnicę dzieciństwa Jezusa z Nazaretu, czego wyrazem był przygotowany żłóbek w Greccio. Na pamiątkę tej wyjątkowej celebracji Bożego Narodzenia z 1223 jego bracia rozpowszechnili nabożeństwo do Dzieciątka Jezus, kształtując bogatą bożonarodzeniową tradycję franciszkańską, bez której dzisiaj trudno byłoby zrozumieć przesłanie szopki i jasełek⁴⁶.

Nie ulega wątpliwości, że Jezus, rodząc się Dzieckiem, stał się dla nas wzorem: „Czyż myślimy, że możemy się szczycić, iż jesteśmy Jego sługami i dziećmi Bożymi, jeżeli Go w tej rzeczy nie naśladujemy!”⁴⁷. Dlatego zachęca Koźmiński siostry, aby zgłębiały istotę duchowego dzieciństwa i weryfikowały swoje podobieństwo do Jezusa z Betlejem.

„Nie na próżno Zbawiciel chce, abyśmy się stali jako dzieci, jest to bowiem najwyższa mądrość i doskonałość, zachować prostotę dziecięcą z roztropnością dojrzałą”⁴⁸. Mąż Boży zdaje sobie sprawę, że posiąść prostotę niewinności dziecka jest trudnym wezwaniem ze względu na naszą pychę i zarożumiałość, dlatego

⁴⁴ LO 37, s. 223.

⁴⁵ LO 36, s. 217.

⁴⁶ „O naszym świętym Patriarsze wiemy także, że jak sam dosięgnął dziecinnej niewinności i prostoty, tak też pozwolono mu było zajrzeć głębiej w tę tajemnicę Dzieciństwa Pana Jezusa, dlatego tyle godzin nad żłobkiem trawił i upowszechnił w Kościele to nabożeństwo żłobkowe do Boskiego Dzieciątka, zwane jasełkami” (LO 13, s. 97).

⁴⁷ LO 37, s. 223.

⁴⁸ LO 13, 100.

powinniśmy w pokorze serca prosić Dzieciątka Jezus, aby udzieliło nam tej łaski⁴⁹. Z modlitwą winna iść w parze nasza praca wewnętrzna, wysiłek duchowy, abyśmy postępowali w prostocie i szczerości serca, wolnej od wszelkiej obłudy, udawania i jakichkolwiek pozorów⁵⁰.

Kończąc swoją medytację, o. Honorat zwraca się z ojcowskim wezwaniem: „Błagam was przez miłość Boskiego Dzieciątka, (...) abyście trwały statecznie na tej drodze ubóstwa, prostoty, którą z miłości ku Niemu obrałyście i abyście żadnymi racjami od niej odwieść się nie dały (...)”⁵¹.

3. Cichość i ukrycie

„Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadają ziemię”⁵². Cichych zaliczył Chrystus do grona błogosławionych. On sam powie o sobie, że jest cichy i pokorny sercem⁵³. Cichości mamy się uczyć od Jezusa. Jest to jedno z podstawowych zadań w naszym życiu duchowym. Pierwszą sprawą w zdobywaniu cichości jest zrozumienie cichości Nauczyciela i usilne pragnienie upodobnienia się do Niego. „Patrzcie – nawołuje o. Honorat – jak cichy na świat przychodzi! (...) Przypatrz się Jego życiu!”⁵⁴.

Do Chrystusa liturgia odnosi słowa proroka Izajasza: „Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zgaasi knotka o nikłym płomyku”⁵⁵.

O. Honorat, skazany przez cara na wegetację życia duszpasterskiego, najpierw w zamkniętym klasztorze w Zakroczymiu, a od 1892 roku w Nowym Mieście n. Pilicą, odkrywa i zgłębia wartość ewangelicznej cichości i życia ukrytego Jezusa,

⁴⁹ Por. tamże, s. 105.

⁵⁰ Por. tamże, s. 106; K. Synowczyk, *Franciszkańska prostota w ujęciu bł. Honorata Koźmińskiego*, „Studia Franciszkańskie” 30 (2020), s. 59–77.

⁵¹ LO 15, s. 114.

⁵² Mt 5, 5.

⁵³ Por. Mt 11, 29.

⁵⁴ H. Koźmiński, *Czerwiec. Tajemnice Najśłodszego Serca Jezusowego*, Włocławek 1914, s. 81; por. K. Synowczyk, *Obecność ukryta: na podstawie pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012, s. 75–91.

⁵⁵ Iz 42,2–3.

które zaczyna się od groty betlejemskiej. Zwracając się do swoich duchowych córek, dzielił się refleksją o znaczeniu ukrycia Syna Bożego. Rodząc się z Maryi Dziewicy „*incognito*, nieznany nikomu i ukryty przed światem, przeznaczył na miejsce przyjscia swego małą miejscinę Betlejem i pominąwszy wszystkie jej pałace i ludzkie mieszkania, wybrał na swe narodzenie stajenkę czyli jaskinię, a w niej zamiast złotej kolebki ubogi żłóbek upodobał sobie. Już większego ukrycia nie można było wynaleźć. Pobudzała Go do tego Jego pokora, która zawsze chce być nieznaną nikomu, i zachęcała Go do tego Jego miłość, która lubi być ukrytą i chce być od miłośników odgadnioną, i potrzeba do tego było dla zasługi wiary i dla sprawy zbawienia, bo przez cierpienie miał świat wybawić, co by nastąpić nie mogło, gdyby jawnie okazał się Synem Bożym”⁵⁶.

Ukrycie Jezusa stanie się dla o. Koźmińskiego fundamentem i wzorem do zakładania nowych zgromadzeń niehabitowych. Carski zakaz powstawania nowych zgromadzeń zakonnych czy wstępowania do już istniejących stał się w pewnym stopniu impulsem do odrodzenia i rozwoju życia zakonnego w Królestwie Polskim, w nowej formie. W przedstawieniu teologii życia ukrytego o. Honorat czerpie przede wszystkim z Wcielenia⁵⁷. Według Błogosławionego z Białej Podlaskiej, z całą pewnością możemy mówić o powołaniu do życia ukrytego⁵⁸.

W przemówieniu na uroczystość Bożego Narodzenia 1903 roku, które rozpoczyna od przywołania słów św. Bernarda z Clairvaux „[Jezus] ukrywa się w żłóbeczku, lecz jaśniej na niebie”⁵⁹, poucza siostry, że ich sposób życia powinien być ukryty i jawny zarazem. Ukrycie powinno obejmować konsekrację zakonną i przynależność do zgromadzenia zakonnego, a jawność ma dotyczyć czytelnego świadectwa wiary i życia dla Chrystusa i Jego Kościoła. Założyciel nowych zgromadzeń ukrytych jest głęboko przekonany, że ukrycie wpisane jest w charyzmat nowej formy życia zakonnego i niezależnie od okoliczności zewnętrznych powinno trwać zawsze⁶⁰. Ukrycie siostr ma charakter zewnętrzny, który nie wyróżnia ich od ludzi świeckich,

⁵⁶ LO 39, s. 228; por. LO 11, s. 78; LO 26, s. 178.

⁵⁷ Por. K. Synowczyk, *Obecność ukryta*, s. 15–45.

⁵⁸ Por. K. Lemańska, *Powołanie do życia ukrytego*, w: *Powołanie honorackie*, (Bibliotheca Honoratiana 3), red. A. Kruszyńska, Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu, Centrum Duchowości Honoratianum, Zakroczym 2006, s. 157–175.

⁵⁹ LO 39, s. 227.

⁶⁰ „I w tym ukryciu stale utrzymywać się powinnyśmy. Tego wymaga i stan, któryśmy obrały i uświętobliwienie nasze i zadanie, jakie mamy przed sobą” (LO 39, s. 229); por. M. Szymula,

ale posiada również znamię wewnętrzne, które wyraża się w cichości, pokorze bez cienia wyniosłości, ekshibicjonizmu i epatowania swoim *ego*. Błogosławiony wyraża to w ten sposób: „Ukrywać przeto powinnyśmy i dary duchowne, jeżeli jakie mamy od Boga, jak to czyniła Niepokalana Panna, i nasze modlitwy, bo mówi Zbawiciel: gdy się modlisz, wejdź do komory i módl się w skrytości, a Ojciec Niebieski, który widzi w skrytości, odda tobie. Należy nam ukrywać nasze umartwienia i pokuty stosownie do tego, co mówi Chrystus: «Ty kiedy pościsz, namaż głowę twoją. Wypada nam ukryć dobrze nasze uczynki, ażebyśmy nie ściągali sławy ludzkiej za nie i nie odebrali nagrody za nie na ziemi». Trzeba nam ukrywać nasze zdolności i nasze pochodzenie i nie mówić nigdy o sobie, i o swoich krewnych i cokolwiek mogło nas zalecić światu, abyśmy nie ściągali chwały jego na siebie. I trzeba nam walczyć ze wszystkimi pokusami, które nas odwodzą od tego ukrycia»⁶¹.

Zamykając swoje orędzie bożonarodzeniowe, o. Honorat zachęca siostry do gorącej modlitwy do Dzieciątka Jezus, aby wytrwały na obranej drodze, pielęgnując wartość życia ukrytego przy jednoczesnym świadczeniu o zmartwychwstaniu Chrystusa i Jego dziele zbawczym w Kościele świętym. Dbając o wierność własnej tożsamości zakonnej, możemy mądrze włączyć się w szerzenie królestwa Bożego w tym świecie⁶². A kilka lat później zwróci się z ojcowską przestrogą, aby nie dały się zwieść fałszywym prorokom i ich niedorzecznym ideologiom: „O jedną tylko rzecz wszelkimi siłami się starajcie, aby Was nie pozbawiono ukrycia przed światem ...”⁶³.

4. Miłość

Betlejem to szczególnie miejsce, gdzie Bóg objawia swoją miłość do człowieka: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby

Duchowość zakonna według nauczania bł. Honorata Koźmińskiego, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1998, s. 120–165.

⁶¹ LO 39, s. 229–230.

⁶² „Prośmy gorąco Boskiego Dzieciątka, aby nas ustaliło w seraficznym duchu i abyśmy nigdy nie odstępowali od tego naśladowania ukrycia Jego złóbka i abyśmy chętnie, i jawnie pracowali na chwałę Jego, przywodząc doń dusze maluczkich, a jeżeli Mu się podoba, to i wielkich tego świata, a tym sposobem łącząc ukrycie z jawnością i sami się uświętobiliwili i stali się pożytecznymi dla drugich na większą chwałę Boskiego Dzieciątka” (LO 39, s. 232).

⁶³ LO 58, s. 331.

każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”⁶⁴. Dlatego św. Paweł, mówiąc o nowym życiu w Chrystusie, zachęca Kolosan, aby wśród różnych cnót przyoblekli się nade wszystko w miłość⁶⁵. Podobnie jest w rozważaniach o. Honorata – miłość wieńczy bożonarodzeniowy katalog cnót Syna Bożego. W 1902 roku rozważał miłość Chrystusa w orędziu świątecznym: „Otóż znowu przenajdroższa uroczystość Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa gromadzi nas w tej chwili koło żłóbka Jego, abyśmy rozważali Jego niezmierną miłość dla nas i pobudzali się do wzajemnej ku Niemu miłości”⁶⁶.

Koźmiński głęboko wierzy w nieustanną miłość Chrystusa do nas. Do nas jednak należy, abyśmy oświeceni łaską Bożą tę miłość przyjęli i strzegli jej w naszych sercach. Będąc jeszcze w Zakroczymiu, dzielił się z siostrami swoją wiarą: „Z jaką miłością przyszedł w tym dniu po raz pierwszy na świat do żłóbka, z taką miłością przychodzi dziś do serc wiernych, to jest, iż od dnia dzisiejszego, zaczyna w nas żyć życiem nowym, jeżeli Mu tylko na to pozwolimy i zechcemy umrzeć sobie samym, aby On żył w nas, żyć życiem nowym i jeżeli zapagniemy od dnia dzisiejszego żyć tylko dla Niego jak, i On zaczął dziś żyć dla nas”⁶⁷.

Kontemplacja miłości Chrystusa powinna prowadzić nas do odwzajemniania miłości Panu. Chodzi o to – poucza świątobliwy Zakonnik – abyśmy Go czcili, adorowali, miłowali, pieścili pobożnie i z uszanowaniem, „(...) naśladując w tym Przenajświętszą Jego i naszą Matkę, tudzież, abyśmy z Jego żłóbka nowe nauki dla siebie czerpali”⁶⁸. Świątowanie tajemnicy Bożego Narodzenia to odpowiednia chwila, zaproszenie i przynaglenie, aby na nowo rozpalić w sobie ogień miłości i potwierdzić naszą przynależność tylko do Niego i uległość Jego woli⁶⁹.

⁶⁴ J 3, 16; por. K. Synowczyk, *Powołani do miłości doskonałej. O życiu zakonnym według bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2015, s. 19–30.

⁶⁵ Por. Kol 3, 12–14.

⁶⁶ LO 37, s. 218. W następnym roku wyraził się w podobny sposób: „Boskie Dzieciątko wzywa nas znowu do swojego żłóbka na dzień swoich urodzin, abyśmy podziwiali tę wielką miłość Jego ku nam, iż stał się dla nas dziecieniem...” (LO 39, s. 227).

⁶⁷ LO 6, s. 47–48.

⁶⁸ LO 39, s. 227.

⁶⁹ „Czyż można było stosowniejszy dzień obrać na to, nad dzień dzisiejszy, to jest, aby w tym samym dniu, w którym Pan Jezus związkiem ślubnym złączył się z nami, abyśmy i my z Nim na nowo się złączyli i oddawali miłość za miłość według słabości naszej. Wszyscy chrześcijanie obowiązani są, do pewnego stopnia do tego, aby naśladować to Chrystusowe wyniszczenie dla nas, to jest, aby będąc bogatymi, stawali się w duchu przynajmniej ubogimi, aby zapierali

Miłość osób konsekrowanych względem Boga polega na zachowywaniu Ewangelii i ślubów: „Kto ma przykazania moje i zachowuje je, ten Mnie miłuje”⁷⁰. Dlatego Założyciel nowych zgromadzeń zakonnych motywował siostry przy różnych okazjach, aby odnawiały swoje śluby z takim zapalem, jak czynił to Seraficki Ojciec. „Uczyńmy i my je z miłością i skrucą, aby się stała naszemu Zbawcy ofiarą i oddaniem Mu miłości za miłość, i aby pozyskała nam odpuszczenie grzechów, i żywot wieczny”⁷¹.

Zakończenie

O. Honorat wielokrotnie uświadamiał siostronom, że odrodzenie świata zaczęło się od przyjścia na ziemię Syna Bożego. Zbliżając się więc z wdzięcznością do żłóbka, powinniśmy nie tylko kontemplować ewangeliczne cnoty Jezusa, ale także przyjąć Jego orędzie jako własny program głoszenia królestwa Bożego i osobistego dążenia do świętości. Chrystus, stając się człowiekiem, zaprosił nas, abyśmy i my mieli udział w odrodzeniu współczesnego człowieka. Wzorem i pomocą w tym zbawczym dziele Kościoła jest św. Franciszek z Asyżu. Stąd też powinniśmy rozpalać na nowo charyzmat życia zakonnego „przez gorętsze zamiłowanie świętego ubóstwa, pokory, a potem skuteczniej jak dotąd, przyczyniali się do odrodzenia całego świata, w tym zakresie, jaki nam jest przez Boską Opatrzność wymierzony”⁷².

Pod koniec XIX w. napominał po ojcowsku, aby siostry strzegły w sobie pierwotnej gorliwości i aby „zawsze mogły być uznawanymi za prawdziwe uczennice Chrystusa, i za pokorne, ubogie i umartwione córki świętego naśladowcy Jego, Franciszka”⁷³. Apelował o integralną wierność siostr tym trzem fundamentalnym wartościom,

się swojej woli, poddając ją pod posłuszeństwo przykazaniom Bożym i Kościoła Świętego, aby się wyrzekli własnej chwały, upokarzając się przed Bogiem i ludźmi i znosząc cierpliwie upokorzenia, aby unikali rozkoszy cielesnych, umartwiali swe namiętności” (LO 6, s. 50).

⁷⁰ J 14, 21.

⁷¹ LO 6, s. 53; por. K. Synowczyk, *Powołani do miłości doskonałej*, s. 41–69.

⁷² LO 16, s. 125; por. LO 26, s. 182.

⁷³ LO 26, s. 183. W podobnym tonie wypowiedział się w Liście okólnym z 1909 roku: „A ile razy dusza zakonna albo zgromadzenie, albo świat cały od tego boskiego wzoru, przedstawionego nam w żłóbku odstępuje, ile razy powraca do pogańskich dążeń, ubiegając się za dostatkami, dogadaniem zmysłom i próżną chwałą ziemską, nie ma wtedy innego środka do jego naprawy, jak zwrócić się do tego początku, jaki dziś przypomina żłóbek Zbawiciela naszego: ubóstwa, pokory, zaparcia czyli ogołocenia wszechstronnego” (LO 72, s. 431).

pamiętając, że w ten sposób wiarygodnie idą za Chrystusem⁷⁴. Ponadto Koźmiński przypominał siostrze, że powołanie do życia według rad ewangelicznych jest wyjątkową łaską, której nie można utracić, co więcej, należy jej wiernie i z wdzięcznością strzec⁷⁵. W grudniu 1891 roku pouczał między innymi: „(...) tak i wam podobna łaska i większa jeszcze została udzielona, przez powołanie, boście nie tylko na chwilę opuściły świat ze wszystkimi jego marnościami, aby uczcić ubóstwo i pokorę Jezusa, aleście opuściły to wszystko całym sercem na zawsze i obrałyście sobie przez całe życie iść za tym Założycielem nowego królestwa, naśladować te cnoty Jego, które się w żłóbku tak świetnie okazały, a które przez to stały się fundamentalnymi cnotami waszego powołania”⁷⁶.

O. Honorat zdawał sobie sprawę z tego, że świat pogrążony w pysze, która odrzuca obecność Boga i Jego prawo, w ciągłej pogoni za bogactwem, wygodą i przyjemnościami, potrzebuje skutecznego lekarstwa, którym są cnoty ewangeliczne: ubóstwa, pokory i pokuty objawione już w tajemnicy Bożego Narodzenia⁷⁷.

Zwykle naukę bożonarodzeniową kończył Założyciel nowych zgromadzeń zakonnych wezwaniem do modlitwy⁷⁸ albo życzeniem wytrwania przy Chrystusie przez całe życie: „Pokój, łaska i błogosławieństwo Najśłodszego Dzieciątka Jezus i Przenajdroższej Jego Rodzicielki, a Waszej Pani, niech będą zawsze z Wami. I niech Was utwierdzają w służbie Jego świętej, niech Was uświęcają coraz bardziej i niech Was pomnażają w seraficznym duchu pokory, ubóstwa, cichości, miłości i poświęcenia, abyście coraz obfitsze i coraz miłsze Jemu owoce na większą chwałę i pożytek zbawienny bliźnich przynosiły”⁷⁹.

⁷⁴ W 1901 pisał Koźmiński do siostr: „Pamiętajcie, że przez te trzy cnoty wyrażacie na sobie obraz Jezusa Chrystusa i gdyby jednej z nich w was brakowało, byłybyście obrazem Jego potwornym” (LO 34, s. 210).

⁷⁵ Por. K. Synowczyk, *Duch wdzięczności bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2018, s. 122–132.

⁷⁶ LO 11, s. 79.

⁷⁷ LO 4, s. 43.

⁷⁸ Na przykład: „Dlatego błagamy Boskie Dzieciątko, aby serca nasze rozpało gorącą miłością swoją, abyśmy mogli jeszcze gorliwiej niż dotąd drugie serca tą miłością zapalać, i aby nas przyodziało swymi cnotami, które w żłóbku Jego tak żywo jaśnieją, Jego cichością i pokorą, Jego uległością ubóstwa, pogardą rzeczy ziemskich, aby tak życie Jezusowe w nas się objawiało i pobudzało innych do naśladowania Jego” (LO 33, s. 204–205).

⁷⁹ LO 77, s. 450; por. LO 21, s. 157; LO 78, s. 451; LO 82, s. 455; LO 83, s. 456; LO 84, s. 457; LO 85, s. 458.

ORĘDZIE BOŻONARODZENIOWE BŁ. HONORATA KOŹMIŃSKIEGO W LISTACH OKÓLNYCH DO ZGROMADZEŃ UKRYTYCH

(Streszczenie)

W listopadzie 1864 car Aleksander II nakazał likwidację klasztoru w Warszawie, a bracia kapucyni zostali skierowani do klasztoru w Zakroczymiu, gdzie kontynuowali działalność duszpasterską i patriotyczną. Taki stan trwał jednak krótko, bo w 1871 r. zakazano im prowadzenia duszpasterstwa i ograniczono swobodę poruszania się poza klasztorem. Zasadniczą przestrzenią pracy kapłańskiej o. Honorata była posługa w konfesjonale. Pomimo internowania, sługa Boży nie stracił zapału apostołskiego, podejmując nowe formy religijnego oddziaływania, których wyjątkowym wyrazem było zakładanie zgromadzeń ukrytych. Nie mogąc opuszczać klasztoru, prowadził apostołstwo słowa pisanego i korespondencję na szeroką skalę z siostrami nowych zgromadzeń.

Wśród ogromnej liczby listów adresowanych do poszczególnych sióstr czy przełożonych znajduje się zbiór 85 listów okólnych skierowanych do zgromadzeń życia ukrytego, a w nim największą grupę stanowią listy przesłane z okazji uroczystości Bożego Narodzenia. W latach 1888–1909 aż 42 razy zwracał się o. Honorat do sióstr ze zgromadzeń ukrytych z orędziem bożonarodzeniowym.

W listach tych mąż Boży, kontemplując tajemnicę narodzin Syna Bożego, koncentruje się na Jego cnotach: pokorze, ubóstwie, umartwieniu, cichości i pokorze, dziecięctwie i prostocie, ukryciu. Następnie w swojej refleksji przechodzi do życia świętego Franciszka z Asyżu, który tak bardzo upodobił się do Chrystusa. Wreszcie zwraca się z nauką i zachętą do sióstr, aby adoracja Żłóbka, na wzór Biedaczyny z Asyżu, była dla nich źródłem i miarą upodobniania się do Jezusa narodzonego w Betlejem.

Na zakończenie orędzia Założyciel nowych zgromadzeń zakonnych zachęcał do modlitwy o wierność i wytrwanie w powołaniu zakonnym oraz życzył swoim duchowym córkom trwania przy Chrystusie przez całe życie, w serafickim duchu miłości, ubóstwa, dziecięctwa, prostoty, pokory, umartwienia i ukrycia.

Słowa kluczowe: Boże Narodzenie, cichość, dziecięctwo, miłość, ubóstwo, orędzie, pokora, pokuta, prostota, radość, ukrycie, umartwienie, żłóbek

MESSAGGIO NATALIZIO DEL BEATO ONORATO KOŹMIŃSKI NELLE LETTERE CIRCOLARI ALLE CONGREGAZIONI NASCOSTI

(Riassunto)

A novembre del 1864 lo zar Alessandro II ordinò la soppressione del convento di Varsavia e i frati cappuccini furono smistati al convento di Zakroczym dove continuarono la loro attività pastorale e patriottica. Ma quello stato di cose si protrasse per poco tempo. Nel 1871 fu loro interdetto lo svolgimento della pastorale e venne limitata la libertà di movimento al di fuori del convento. Lo spazio fondamentale del suo impegno sacerdotale divenne il confessionale. Nonostante l'internamento, padre Onorato non perse il suo fervore apostolico e mise in atto nuove forme di azione religiosa, specialmente attraverso la fondazione delle nuove congregazioni di vita nascosta. Chiuso nel convento scriveva alle suore e ai superiori una quantità notevole delle lettere semplici, come anche delle lettere circolari. Quest'ultime contano 85 documenti in cui 42 lettere furono scritte in occasione del Natale negli anni 1888–1909.

Nella sua produzione epistolare padre Koźmiński contemplando il mistero della Natività scoprì e indicò alle suore le virtù fondamentali del Figlio di Dio: umiltà, povertà, mortificazione, mitezza, infanzia, semplicità, nascondimento e amore. In seguito, il Beato passava alla vita di san Francesco d'Assisi, il quale rimaneva sempre come un vivo modello del vero amore e della somiglianza a Cristo. Poi si rivolgeva alle suore con l'esortazione spirituale perché vivessero in maniera simile al Serafico Padre. Alla fine delle lettere il Fondatore delle nuove congregazioni religiose spingeva le suore alla fervida preghiera e le augurava la perseveranza nella vocazione per tutta la loro vita.

Parole chiave: Natale, presepe, amore, gioia, umiltà, povertà, mortificazione, mitezza, infanzia, semplicità, nascondimento

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Święci Franciszek i Klara z Asyżu, *Pisma*, tłum. K. Ambrożkiewicz, wydanie łacińsko-polskie, drugie poprawione, Wydawnictwo M, Kraków – Warszawa 2004.
- Koźmiński H., *Listy okólne do zgromadzeń ukrytych 1884–1914 (Pisma, tom 12)*, oprac. H. I. Szumił, Instytut Bł. Honorata Koźmińskiego OFMCap, Warszawa 1998.

Studia

- Block W., *Aretologia św. Franciszka*, „Studia Franciszkańskie” 11 (2001), s. 57–72.
- Kruszyńska A., Synowczyk K., *Radość franciszkańska. Duchowość i literatura*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012.
- Lemańska K., *Powołanie do życia ukrytego*, w: *Powołanie honorackie* (Bibliotheca Honoratiana 3), red. A. Kruszyńska, Wydawnictwo Diecezjalne w Sandomierzu, Centrum Duchowości „Honoratianum”, Zakroczym 2006, s. 157–175.
- Synowczyk K., *Duch wdzięczności bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2018.
- Synowczyk K., *Franciszkańska pokora w ujęciu bł. Honorata Koźmińskiego*, „Studia Franciszkańskie” 32 (2022), s. 51–73.
- Synowczyk K., *Franciszkańska prostota w ujęciu bł. Honorata Koźmińskiego*, „Studia Franciszkańskie” 30 (2020), s. 59–77.
- Synowczyk K., *Obecność ukryta: na podstawie pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2012.
- Synowczyk K., *Powołani do miłości doskonałej. O życiu zakonnym według bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2015.
- Synowczyk K., *Prostota i pokora w świetle pism bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Calvarianum, Kalwaria Zebrzydowska 2020.
- Szymula M., *Duchowość zakonna według nauczania bł. Honorata Koźmińskiego*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1998.